

Paulina Żmijowska

Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała
studentka filologii polskiej, II rok studiów 1. stopnia

(A)symetrycznie doskonali

[Recenzja wystawy *Symetria – Asymetria*. Galeria Akademicka Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała, 20.04.2012]

Chciałbym rozeznac się w sobie, póki nie będzie za późno (Jean-Paul Sartre, *Mdłości*). Wiadomo, że człowiek jest istotą złożoną. Skomplikowaną, niedefiniowalną, wyjątkową. Cele, które powinien realizować i role, które przyszło mu zagrać, zasadniczo odróżniają homo sapiens od innych organizmów. Dlaczego tak bardzo różnimy się od wszystkiego, co nas otacza, będąc jednocześnie częścią tego świata?

Wiadomo, że sztuka nierozzerwalnie łączy się z naszym życiem. Oglądając wystawę obrazów *Symetria-Asymetria*, myślę o człowieku, który swoje krzyczące, wewnętrzne *ja* zawiera i ukrywa w dziełach sztuki. Są one przejawem jego pragnień, marzeń, dążeń do doskonałości, a jednocześnie próbą pokazania czegoś, co jest ponadczasowe i uniwersalne. Przyjęło się, że piękne jest to, co harmonijne i symetryczne. Symetria przywodzi na myśl porządek, spokój, dobro, ale tak jest tylko z pozoru. Jeśli bliżej przyjrzymy się sobie i światu, zauważymy, że właśnie asymetria jest tym, co *napędza maszynę życia*. Nasz mózg jest asymetryczny. Nawet pocałunki są asymetryczne. Owe anatomiczne rozbieżności określają biologiczny profil każdego z nas, determinują naszą osobowość, a także decydują o tym, czy jesteśmy atrakcyjni dla płci przeciwnej. Chris McManus, naukowiec z University College of London, który od wielu lat bada zjawisko asymetrii w życiu, w organizmach żywych i w sztuce, mówi tak: *Mimo bezustannego dążenia naukowców do odnalezienia symetrii, świat wydaje się być asymetryczny na wszystkich jego poziomach*. Spośród wszystkich stworzeń to właśnie człowiek w największym stopniu uosabia pierwotny chaos i ma największe skłonności do asymetrii. Dowodem są jego dzieła,

prezentowane w Galerii. Chaotyczne trójkąty, różnobarwne figury geometryczne, leśne drogi i ścieżki o nienaturalnych kształtach... A może po prostu zwykłe, proste, jasne kreski na kolorowych tłach, niosące ze sobą szereg wartości, myśli, dogłębnych analiz i syntez? Nie można szukać tego, co *ludzkie, człowiecze*, szybko, niedbale i w parę chwil. Moment refleksji, uważnego zastanowienia nad poszczególnymi dziełami zostanie na długo *wpisany* w naszą podświadomość. Każdy może *wynieść* i odszukać coś dla siebie. Wystarczy spróbować.

Filozofowie i historycy sztuki, doceniając urok symetrii, jednocześnie sądzą, że w porównaniu z dynamiczną i nieprzewidywalną naturą asymetrii ma ona w sobie coś statycznego i sztywnego, np. zdaniem Kanta *symetria jest nudna i zbyt daleka od rzeczywistego świata*. Miał rację? Człowieka – wewnątrznie rozdartego, z ogromem myśli, uczuć i emocji – można zakwalifikować do asymetrycznego chaosu, zawierającego nieokreśloność zachowań, sytuacji i zjawisk. Również odchodzenie od norm, łamanie powszechnych konwencji i schematów jest wyznacznikiem naszej zmiennej natury.

W rzeczywistości żadne JA, nawet najbardziej naiwne, nie jest jednością, lecz bardzo zróżnicowanym światem, małym gwiazdzistym niebem, chaosem form, stopni i stanów, dziedzicznych obciążeń i możliwości (Herman Hesse, *Wilk stepowy*). No dobrze, ale czy będąc tak różnorodni, samodzielni, jednostkowi, nie jesteśmy przez to doskonale poukładani i, w pewien sposób, *wspaniale zaplanowani* na tym świecie?